

Mój idol - Wojownik



Piłka ręczna potocznie zwana szczypiorniakiem uformowała się już w roku 1898 a publicznie pierwszy raz zagrano w nią w 1909 roku. Jest to gra zespołowa. Podczas gry grają dwie drużyny 7 osób w każdej. Piłka ręczna jako dyscyplina sportowa występuje w dwóch odmianach jedna dla pełno sprawnych oraz druga dla inwalidów w tej odmianie gra się na wózkach specjalnie do tego przygotowanych.



Moim idolem z tej dziedziny sportu jest Karol Bielecki.

Urodził się w 23 stycznia 1982r w Sandomierzu. Jego wzrost to 2 metry i 2 centymetry. Grał on w klubach takich jak Wisła Sandomierz w latach 1997-1999, Vive Kielce w latach 1999-2004, Sc Magdeburg w latach 2004-2007, Rhein-Neckar Löwen w latach 2007-2012 i PGE VIVE Kielce 64 w latach 2012-2018. Grał on także w Polskiej reprezentacji w latach 2002-2017. Jego pozycja to lewy rozgrywający. W czasie teraźniejszym jest trenerem młodzieży w piłkę ręczną.

Początki

Swą przygodę ze sportem Karol rozpoczął w sandomierskiej szkole podstawowej od gry w piłkę nożną. Gdy ukończył 11 lat, zapisał się do sekcji futbolowej Wisły Sandomierz. Uczęszczając na zajęcia drużyn dziecięcych i juniorskich, jego talent dostrzegli szkoleniowcy grup juniorskich – wówczas pierwszoligowej – Siarki Tarnobrzeg. Mały Karol zaliczył tam jednak wyłącznie epizod, bowiem w międzyczasie do podjęcia treningów piłki ręcznej nakłonił go nauczyciel wychowania fizycznego i trener tej dyscypliny z rodzinnego miasta Ryszard Kiljański, który wraz z Mieczysławem Gospodarczykiem uczył Karola podstaw szczypiorniaka. Zasady gry Bielecki poznawał w czasie zajęć WF i po paru miesiącach wyraźnie postawił na piłkę ręczną, jednakże swych sił próbował również w koszykówce. W wieku 15 lat wyjechał na testy do specjalizującej się w szkoleniu piłkarzy ręcznych gdańskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego, by podjąć w niej naukę po ukończeniu podstawówki. Mógł tam trafić do grupy prowadzonej przez Jana Prześlakiewicza (znanego opiekuna młodzieżowych reprezentacji Polski), jednak podczas oględzin lekarskich uznano go za zbyt wychudzonego i odmówiono przyjęcia do tej placówki. Jeszcze w tym samym roku (1997) zupełnie niespodziewanie eksplodował talent młodego Bieleckiego.



W sezonie 1997/1998 został przez Mieczysława Gospodarczyka włączony do kadry drużyny seniorów Wisły Sandomierz i zgłoszony do rozgrywek II ligi, jako najmłodszy zawodnik w Polsce. W 1999, dzięki staraniom Marka Adamczaka, trafił do Iskry Kielce. W barwach tego klubu został mistrzem Polski juniorów (2001), zadebiutował w Ekstraklasie (23.10.1999 r. przeciwko Warszawiance), europejskich pucharach – w tym Lidze Mistrzów (1999, 2003) – wywalczając mistrzostwo kraju (2003) i Puchar Polski (2003). W wieku 20 lat zadebiutował w reprezentacji narodowej. Nastąpiło to 20 grudnia 2002 r. w Kielcach podczas towarzyskiego meczu przeciwko Słowacji, wygranego przez „biało-czerwonych” 28:19 (Bielecki zdobył w nim 6 goli). W sezonie 2003/2004 został najskuteczniejszym strzelcem fazy grupowej Ligi Mistrzów.



© K&M Ziółkowsy / foto.ZIÓL.O.eu

W 2004 r. został wykupiony z kieleckiego klubu przez SC Magdeburg za sumę 200 000 euro (wówczas równowartość 1 000 000 złotych), która do dziś pozostaje najwyższą kwotą transferu polskiego piłkarza ręcznego w historii, a w grudniu 2007 r. – wspólnie z Grzegorzem Tkaczykiem – trafił do Rhein-Neckar Löwen (kontrakt do 30 czerwca 2012 r.). Dość szybko stawał się gwiazdą swych zespołów, która decydowała o grze na boisku i była w stanie przesądzać losy meczów.

W reprezentacji Polski

W sierpniu 2002 r. wraz z polską reprezentacją do lat 20 brał udział w młodzieżowych mistrzostwach Europy rozgrywanych w Trójmieście. Młodzi „Biało-czerwoni” – z Bieleckim jako liderem – wywalczyli pierwszy złoty medal w historii polskiej piłki ręcznej, a Karol indywidualnie tytuł króla strzelców turnieju finałowego. Rok później w młodzieżowych mistrzostwach świata zajął siódme miejsce i został królem strzelców turnieju. Należy do tzw. „złotego pokolenia”, czyli grupy młodych zawodników, którzy kilka lat po wywalczeniu młodzieżowego mistrzostwa, stali się liderami kadry seniorów (wraz z Bieleckim również Krzysztof Lijewski, Patryk Kuchczyński i Mariusz Jurkiewicz). W seniorskiej kadrze narodowej zadebiutował mając 20 lat i 11 miesięcy – 20 grudnia 2002 r. w wygranym 28:19 towarzyskim meczu przeciwko Słowacji w Kielcach. 5 lutego 2007 r. został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Złotym Krzyżem Zasługi. 30 października 2008 r. ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej z powodu problemów fizycznych. Jednak dzięki namowom Bogdana Wenty zgodził się powrócić i dalej reprezentować nasze barwy narodowe. W 2009 r. wywalczył brązowy medal mistrzostw Świata. W małym finale ekipa Polski pokonała Danię 31:23. Karol Bielecki zdobył w tym meczu 10 bramek zostając MVP meczu. Po nieudanych dla reprezentacji Polski kwalifikacjach do Igrzysk Olimpijskich w Londynie, ogłosił zakończenie kariery reprezentacyjnej. Jednak dość szybko dał się namówić nowemu selekcjonerowi kadry Michaelowi Bieglerowi do powrotu i znalazł się w kadrze na mistrzostwa świata 2013. Polacy odpadli w 1/8 finału po porażce z Węgrami 19:27. Na mistrzostwach świata w 2015 r. zdobył brązowy medal. Po nich został odznaczony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2016 r. poprowadził kadrę do czwartego miejsca Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro, zdobywając 55 bramek i zostając królem strzelców turnieju.



Kontuzja oka

11 czerwca 2010 podczas towarzyskiego meczu z Chorwacją w Kielcach Bielecki doznał poważnego urazu oka. W 10. minucie spotkania został przypadkowo trafiony kciukiem w lewe oko przez Josipa Valčića, wskutek czego doszło u niego do pęknięcia gałki ocznej. Bielecki został niezwłocznie przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach, gdzie przeprowadzono tomografię komputerową. Następnie sportowca przetransportowano do kliniki okulistycznej w Lublinie. Tam wykonano doraźny zabieg operacyjny, po którym oko reagowało na bodźce świetlne. 13 czerwca szczypiornista trafił do niemieckiej kliniki w Tybindze, gdzie 2 dni później przeszedł drugą operację, mającą na celu dalszą korektę oka. Mimo starań lekarzy oka nie udało się uratować. 18 czerwca 2010 r. Bielecki ogłosił zakończenie kariery sportowej. Jednak kilka dni później oświadczył, że po przejściu rehabilitacji, mimo negatywnych opinii lekarzy, zamierza podjąć próbę powrotu do gry w piłkę ręczną. 22 lipca 2010 r. pierwszy raz po kontuzji wystąpił w sparingowym meczu, pomiędzy Rhein-Neckar Löwen i TSB HN-Horkheim, w którym rzucił jedną bramkę. 26 lipca wystąpił w meczu charytatywnym na rzecz rodziny zmarłego Olega Velyky pomiędzy Rhein-Neckar Löwen a drużyną Reszta Świata, w którym zanotował 3 trafienia. W celu ochrony zdrowego oka występował w specjalnych okularach ochronnych. 31 sierpnia 2010 r. rozegrał swoje pierwsze po przerwie spotkanie w Bundeslidze zdobywając 11 bramek i zostając najlepszym

zawodnikiem na boisku. 28 października 2010 r. zagrał pierwszy mecz w reprezentacji od czasu utraty oka. Polski zespół wygrał spotkanie 23:15, a Karol rzucił jedną bramkę.



Powrót do Kielc

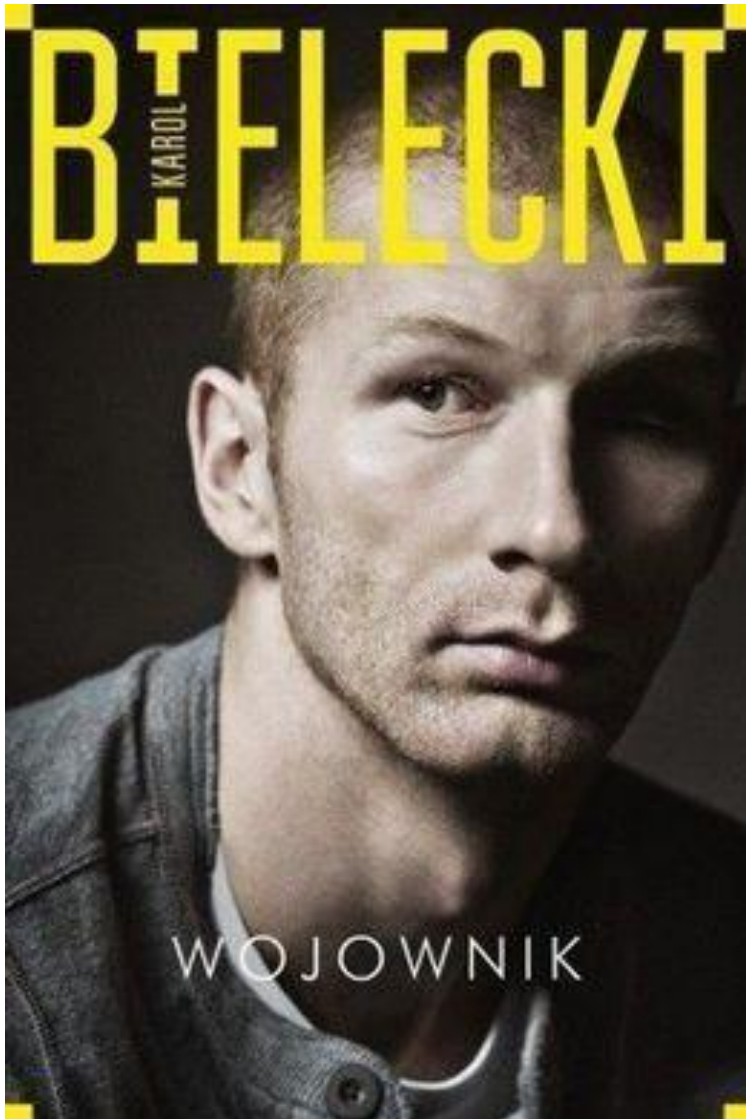
7 lutego 2012 r. podpisał 3-letni kontrakt z Vive Targi Kielce, a do zespołu dołączył 1 lipca 2012. We wrześniu 2014 przedłużył kontrakt z klubem o kolejne 2 lata – do czerwca 2017.



Koniec kariery

20 maja 2018 w trakcie specjalnej konferencji prasowej ogłosił, że wraz z końcem sezonu 2017/2018 (3 czerwca 2018) kończy karierę sportową.

Pozostanie w klubie PGE Vive Kielce w roli ambasadora i trenera młodzieży.



Karol Bielecki jest moim ulubionym sportowcem ponieważ imponuje mi jego postawa. Po kontuzji jakiej doznał, wielu innych ludzi wycofałoby się ze sportu. On pozostał czynnym zawodnikiem, zmagając się nie tylko z przeciwnikiem ale również ze swoimi słabościami i robił to skutecznie. Nie złożył broni, nie uzalał się nad sobą, ale walczył ile mógł, aby pozostać jednym z najlepszych zawodników na świecie. Mimo braku oka pozostał silnym ogniwem kadry narodowej. Dziś pracuje z młodzieżą, nie wstydzi się swojego kalectwa, ale kształtuje nowych wojowników. Na Karolu Bieleckim można wzorować się w każdej dziedzinie życia. Jego wytrwałość jest imponująca, chciałbym w życiu wykazywać się takim hartem ducha, niekoniecznie w sporcie.

Wiktor Dęga kl 5e

Czarne